

Niech kobiety „robią swoje”!



Zmiany, które widać na polskiej wsi, to zasługa aktywnych kobiet – tak oceniła rolę polskich kobiet na wsi prezydentowa Anna Komorowska podczas spotkania zorganizowanego 8 marca z okazji Dnia Kobiet. Spotkanie dotyczyło tematu „Aktywność kobiet siłą społeczności wiejskich”.

Na spotkanie została zaproszona również Ewa Piwko-Witkowska z Tomaszowa Lubelskiego –Prezes Lokalnej Grupy Działania „Roztocze Tomaszowskie”.- Jadąc na spotkanie zastanawiałam się jakie ono będzie. Czułam jednak, że się nie rozczaruję i rzeczywiście tak było. Znam wiele wspaniałych kobiet, które w nim uczestniczyły (szczególnie te z województwa lubelskiego). Wiem, że działają aktywnie na rzecz rozwoju swoich wspólnot i wiele można się od nich nauczyć. Spotkanie było niesamowicie motywujące. Wiele dobrego mówiono o Lokalnych Grupach Działania i ich roli w animowaniu lokalnych społeczności, która jest bardzo ważna i przynosi wiele korzyści szczególnie małym organizacjom, wiejskim samorządom, które z racji swoich możliwości, rzadko mogą konkurować w walce o środki na poziomie województwa czy kraju. To co również było powtarzane wielokrotnie to apel o wspólne działanie, o pomoc sobie nawzajem, o dzielenie się wiedzą – bo to procentuje większą liczbą realizowanych przedsięwzięć w lokalnych społecznościach. Podczas spotkania poruszane były również ważne tematy ustaw, które trudno uchwalić, na przykład. dotyczące odnawialnych źródeł energii czy związane z opracowaniem nowych regulacji dotyczących sprzedaży bezpośredniej produktów spożywczych wytwarzanych przez rolników w ich gospodarstwach. Pytano również o powód zmian w ustawodawstwie nie pozwalający samorządom na wprowadzanie ulg w odpłatnościach za odpady rodzinom wielodzietnym. Zawsze pozytywnie patrzę na takie przedsięwzięcia i wiele z nich wynoszę, poznaję wspaniałe osoby, które działają, a nie tylko czekają aż ktoś coś za nie zrobi. Osoby, które nie narzekają na wszystko i na wszystkich, nie krytykują wszystkiego, bo tak trzeba. Robią po prostu swoje. – mówi Ewa Piwko-Witkowska.

Pani Ewa przyznała, że kiedy poinformowała znajomych o tym, że wybiera się na debatę do Pałacu Prezydenckiego, wśród jej znajomych rozpoczęła się dyskusja dotycząca tematu spotkania. Pojawiły się głosy o tym, że temat ten nie jest zbyt atrakcyjny, „bo wiadomo, że siłą społeczności wiejskich jest przede wszystkim normalność, to jest wiara, troska o moralne postępowanie i ostrożne podążanie za nowymi trendami.” – Myślę, że temat w kontekście 8 marca nie jest taki zły. Kobiety zawsze były ostoją "normalności" ale ich rola, z czasem ulega zmianom. Aktywność kobiet nabiera innych rozmiarów, wykracza poza tradycje, poza rodzinę, nie umniejszając ich roli. Rozwój zawodowy kobiet nakreśla jednak również inne kierunki aktywności związane z dziedzinami zawodowymi, które to muszą podążać za nowymi trendami z większą lub mniejszą ostrożnością tak, aby nie stać w miejscu. To co wyróżnia kobiety działające w społecznościach wiejskich to poszanowanie pracy swojej i innych ludzi. To pamięć o tym co było, która przekłada się na to co jest teraz. To wiara, która była, jest i będzie, to intuicja, która podpowiada w co się angażować bardziej, a w co mniej oraz zwykła ludzka życzliwość i otwartość. Kto jak nie kobiety tworzą Koła Gospodyń Wiejskich, Zespoły Śpiewacze i organizację pozarządowe, które rozwijają swoje "małe ojczyzny"? W takim kontekście można a nawet trzeba uznać, że ich aktywność jest siłą społeczności wiejskich – mówi Ewa Piwko-Witkowska.

Dodatkowo rozważano także możliwość zapoczątkowania debaty na temat roli aktywności mężczyzn w społecznościach wiejskich. Takie przedsięwzięcie wpłynęłoby nawet na samopoczucie panów, którzy nie czuliby się zbędni i byliby gotowi wspierać swoje kobiety w ich aktywnościach. – Mężczyźni faktycznie są tu niezmiernie ważni. Wiem, że gdyby nie mój mąż, przy czwórce moich dzieci, nie mogłabym pozwolić sobie zarówno na rozwój zawodowy (tak szeroki), jak i na udzielanie się społecznie w organizacjach. Jego pomoc jest dla mnie bardzo ważna i motywująca do dalszych działań.. Część mężczyzn zaakceptowała zmieniającą się rzeczywistość (co nawet potwierdzają badania, które robiła Pani Irena Kurzępa – socjolog zajmująca się tematem rodzin i rolą kobiety). Część z nich stoi na stanowisku, że nic nie powinno się zmieniać i niestety bardzo często powoduje to u nich frustracje, zwłaszcza gdy zauważają, że nie są w stanie samodzielnie zapewnić bytu swojej rodzinie. Jest to obszerny temat do dyskusji, która powinna mieć miejsce – podsumowuje pani Ewa.

{becssg}galerie/12032015{/becssg}